

## MIRA SHUVAL

ur. 1914; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2006, życie codzienne, dzieciństwo, koleżanki, Dyner (rodzina żydowska), ulica Grodzka 21

### Najlepsza przyjaciółka – Mina Dyner

Ale ta koleżanka, która tutaj jest na tym [zdjęciu], myśmy były przyjaciółki od... jeszcze przed szkołą, bo oni mieszkali w tym samym domu gdzie my, ale po kilku latach oni przeszli na Bramę Grodzką 21 i tam ona tutaj jest ze mną na fotografii. I my... to było koleżeństwo, to miało być na całe życie, ale ona się została [w Lublinie]. Ja opowiedziałam już jak ja wysłałam mojego przyszłego męża tam [do Brześcia]. Ale ona nie chciała wyjechać, bo jej kolega został w Lublinie. On powiedział: „Ja mam starych rodziców, ja ich nie mogę zostawić samych i ja z nimi będę”. To ona też nie pojechała, została się w Lublinie.

Ja jeszcze pamiętam, ja miałam ciotkę to ona powiedziała: „Ja mam taki pierścionek bardzo drogi i teraz jest wojna i ja nie wiem co będzie”, i ona to zdjęła i dała mnie. A później jak ja wyjechałam i Mina się została, ja zdjęłam ten pierścionek i dałam jej, bo ja wiedziałam, że tutaj będą ciężkie czasy to się zawsze przyda. Ona była przyjaciółką od dzieciństwa, ona się nazywała Mina Dyner. Dyner, *miszpacha* [hebr. rodzina] Dyner. Jedyne jej brat został przy życiu, po wojnie ja go spotkałam, ale on wyjechał do Ameryki i nie było już między nami kontaktu.

Ona była słabsza w naukach, bardzo słaba i ja jej pomagałam, to ja przysłałam z zeszytami, z książkami do niej i myśmy tam siedziały, zakryłyśmy się w tym saloniku, bo bracia tam byli. Oni mieli dwa sklepy obuwia na Nowej i na Noworybnej. Ja pamiętam. Tutaj Kowalska, tutaj Nowa, a no lewo Noworybna. To na Nowej oni mieli sklep i na Noworybnej. A później, jak ona skończyła powszechną szkołę, ona się nie uczyła więcej i ona siedziała w tych sklepach, w jednym z tych sklepów. Albo tu, albo tam. Wszyscy, ona i jeszcze dwie siostry, i dwaj bracia, to oni w tych sklepach [siedzieli]. A ja się uczyłam i ona była w sklepie, ale myśmy byli koleżankami do ostatniej chwili. I ja jej ten pierścionek dałam i ona się została dlatego, że jej kolega, a oni się mieli pobrać już. Powiedział, że: „Ja mam starych rodziców, ja jestem jedynym

synem, ja ich nie zostawię samych”. I tak oni się zostali tam.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2006-12-29, Bahan
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Transkrypcja</b>	Magdalena Ładziak
<b>Redakcja</b>	Maria Radek
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"